

TEATR



BOSKA KOMEDIA 🍷🍷🍷🍷🍷

DANTE ALIGHIERI, REŻ. KRZYSZTOF GARBACZEWSKI TEATR POWSZECHNY W WARSZAWIE

Piećto nudziarzy

NAJNOWSZE PRZEDSTAWIENIE **KRZYSZTOFA GARBACZEWSKIEGO** to spektakl, który ma w sobie tajemnicę. Problemem jest to, że twórcy postanowili nie dzielić się nią z widzami. Reżyser kontynuuje cykl „teatralnych medytacji” – tym razem ofiarą eksperymentu padła „Boska komedia”. Na scenie Teatru Powszechnego wznosi się efektowna, skąpana w neonowym świetle góra z geometrycznych brył, obracająca się przez cały spektakl. Po niej mozolnie wspinają się Dante i Wergiliusz, deklamując kolejne strofy wielkiego poematu. Wokół kręcą się aktorzy w futurystycznych kostiumach z okularami do VR na oczach. Ich wędrów-

ki przez wirtualne piekło, mroczne, choć dość siermiężne wizualnie, oglądamy na wielkim ekranie zawieszonym nad sceną. Od czasu do czasu ktoś bije w gong, żeby obudzić znużonych widzów, ktoś rapuje słabe protest songi. Wszystko to pogrążone w nieznośnie pretensjonalnej atmosferze i manierycznej. Pozbawione dramaturgii, przegadane widowisko dłuży się niemiłosiernie. Intrygująca jest jedynie Beatrycze w wykonaniu Sandry Korzeniak – dziwna, nieoczywista, rozprawia o naturze człowieka z niewinnością/ciekawością pierwszych ludzi. Ale w końcu i ona ginie w usypiającym potoku słów.

MICHAŁ CENTKOWSKI